

CZTEROPOZIOMOWY MODEL INTERPRETACJI TEKSTU BIBLIJNEGO – WSKAZANIA PRAKTYCZNE Z PRZYKŁADEM

1. Wprowadzenie

Różne są podejścia do lektury Pisma Świętego: czytam/studiuję Biblię, aby znaleźć w niej sens pierwotny; czytam/studiuję Biblię, aby znaleźć podstawy doktryny chrześcijańskiej, nauczanej w katechizmie i przez duszpasterzy; czytam/studiuję Biblię, aby zaczerpnąć z niej pokarm duchowy; czytam/studiuję Biblię, aby wydobyć z niej materiał do zakomunikowania na katechezie lub w homilii. Każdemu z tych podejść można by przypisać terminy bardziej naukowe: egzegeza, teologia, medytacja, homilia/katecheza. Czy istnieje między nimi jakieś powiązanie?

Wszystkie te sposoby mają swoich zwolenników i przeciwników, którzy w różny sposób argumentują własne przekonania co do ważności i przydatności poszczególnych etapów pracy nad tekstem biblijnym. Z tych przeciwstawnych niekiedy opinii wynikają jednak dwie istotne sprawy. Po pierwsze, ponieważ różne są oczekiwania i poziom przygotowania odbiorców, należy uwzględnić różnorodne sposoby interpretacji; po drugie, ponieważ tekst biblijny jest jeden i jedno jest jego źródło – Duch Święty – należy wszystkie te sposoby sprowadzić w pewien sposób do jedności.

Opracowanie niniejsze zakłada znajomość podstawowych zasad hermeneutyki biblijnej; niżej podane uwagi są zatem jedynie przypomnieniem spraw najistotniejszych, koniecznych do podjęcia owocnego wysiłku interpretacji praktycznej.

2. Hermeneutyka na czterech poziomach

Proponowany sposób lektury opiera się na dwóch filarach: przemyślenie przeszłości i propozycja na chwilę obecną. W obu przypadkach obowiązuje

przekonanie, odzwierciedlające prostą zasadę hermeneutyczną: istnieje możliwość odczytania znaczenia tekstu na różnych jego poziomach¹:

– sens pierwotny, oryginalny, źródłowy, czyli poziom *egzegezy*: w każdym podejściu do tekstu biblijnego jest to etap z konieczności pierwszy i nie należy go nigdy pomijać;

– zrozumienie i synteza, czyli poziom *teologii*: tekst zostaje skonfrontowany ze słowami i gestami innych chrześcijan, z katechizmem, z elementami oficjalnego nauczania Kościoła i z tego porównania rodzi się synteza;

– zaangażowanie indywidualne i grupowe, czyli poziom *medytacji*: zawartość perykopy biblijnej to nie tylko orędzie historyczno-literackie, ale przede wszystkim spotkanie z żywym słowem Bożym; istnieje zatem konieczność uchwycenia, w czym dawne orędzie pozostaje nadal aktualne;

– zastosowanie odkrytego znaczenia w życiu lub komunikowanie innym, czyli poziom *homiliikatechezy*: najpierw należy zrozumieć, w jaki sposób sytuacje współczesne są powiązane i porównywalne z sytuacją pierwotną, a następnie – jak to pierwotne znaczenie jest orędziem do zastosowania wobec nowych odbiorców.

Autorzy wstępów i wprowadzeń do Biblii na różne sposoby próbują przekonać czytelników, że istnieje wielość „sensów biblijnych” i możliwość odniesienia tych różnych znaczeń do jednego i tego samego tekstu. Przywołują zazwyczaj na pamięć epokę patrystyczną czy też średniowieczną, co w czytelniku może wzbudzić deformujące niestety przekonanie, że tego rodzaju interpretacja jest kwestią przeszłości, że jej ważność została dawno zdezaktualizowana, że można o niej myśleć z pewną nostalgią, ale proponowanie jej dzisiaj wydaje się co najmniej nieporozumieniem. W efekcie czytelnik zachowuje swoje wcześniejsze nastawienia wobec Pisma Świętego, utrwała je, i interpretuje teksty biblijne w przekonaniu, że prawdziwym znaczeniem jest jedynie znaczenie duchowe.

Nawet autorzy znani i cenieni starają się nieraz raczej utrwalić i zaprezentować dawne metody niż wykorzystywać je do nowych sugestii o charakterze praktycznym. Zbyt mało mówią o tym, że starożytne i współczesne refleksje hermeneutyczne mogą także dziś pomóc w szukaniu, znalezieniu i wyrażeniu w sposób konkretny jedności biblijnego orędzia. Nagromadzenie samych tylko informacji, bez uwzględnienia ich jedności, nierzadko odbiera czytelnikowi odwagę i chęć podejmowania jakiegokolwiek wysiłku interpretacyjnego i w praktyce prowadzi do rezygnacji.

¹ W prezentacji materiału w dużej mierze opieram się na propozycji zawartej w książce C. Buzzetti, *4 x 1. Un unico brano biblico e vari „fare”*. Guida pratica di ermeneutica e pastorale biblica, Milano 1994. Warto też przypomnieć sobie wskazania, dotyczące katolickiego sposobu interpretacji tekstu biblijnego, zawarte w najnowszych dokumentach Papieskiej Komisji Biblijnej. Polskie wydania: *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele*, Poznań 1994 i *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, Kielce 2002.

Niniejszy artykuł ma w jakiś sposób pomóc pokonać tego rodzaju uprzedzenia. Jestem bowiem przekonany, że zainteresowanie różnymi sensami biblijnymi nie jest jedynie wspomnieniem dawnych czasów. Także dzisiaj możliwe jest (bez wchodzenia w gąszcz niekończących się naukowych dyskusji) znalezienie rozwiązania bardzo konkretnego, praktycznego, dostosowanego do współczesnej krytycznej świadomości. Od wszystkich można i trzeba się uczyć; cień przeszłości jednak, który nierzadko pada na nasze aktualne wysiłki, zamiast paraliżować, powinien nas pobudzać do działania.

Nastawienie piszącego jest świadomie optymistyczne (można to zrobić!) i pragmatyczne (trzeba to zrobić!). Uwzględniając osiągnięcia przeszłości staje się możliwe, by również dzisiaj, uwzględniając wielość ujęć i jedność Biblii, stworzyć pewien praktyczny i zrozumiały model jej interpretacji.

Nikt nie zaprzeczy, że w oparciu o takie dyscypliny jak krytyka tekstu (konfrontacja z tekstami paralelnymi), analiza literacka (analiza form literackich), filologia (analiza redakcji), poszukiwanie historyczne (znaczenie teologii biblijnej), poszukiwanie tradycji ustnej itp., zostały zebrane i nadal są zbierane dobre owoce interpretacji tekstu biblijnego. To, co sprawia trudność i napawa niepewnością, to przede wszystkim konieczność skoordynowania tychże metod, stosowanych w poszczególnych dyscyplinach oraz rezultatów dzięki nim osiągniętych.

3. Model „czterech sensów”

Niemalże cała egzegeza średniowieczna została zdominowana przez znany łaciński heksametr: *Littera gesta docet / Quid credas allegoria / Moralis quid agas / Quo tendas anagogia*, co w wolnym przekładzie można sformułować następująco: *sens dosłowny* (historyczny) stwierdza fakty, *sens alegoryczny* buduje wiarę, *sens moralny* (tropologiczny) sugeruje, jak postępować, *sens anagogiczny* wskazuje cel naszej wędrówki.

Ze względu na założenia niniejszego artykułu w powyższym stwierdzeniu istotne jest, że mamy do czynienia z faktyczną wielością znaczeń a wszystkie one odnoszą się (lub przynajmniej wydają się odnosić) do tego samego tekstu biblijnego. To właśnie ten niezwykle wymiar *wielości w jedności* sprawił, że zasada ta była w przeszłości tak popularna i powszechnie stosowana. Dla ścisłości należy przyznać, że i wówczas nie ustrzeżono się pewnych deformacji: zbyt ni nacisk na wielość osłabił perspektywę jednoczącą; zbyt ni nacisk na jedność prowadził do zawężonego traktowania poszczególnych sensów.

W dalszych sugestiach pozostanę przy wyidealizowanym założeniu, że u podstaw każdej refleksji chrześcijańskiej leży Biblia, czyli że każdy pojedynczy aspekt tej refleksji powiązany jest z pozostałymi. W Tradycji Kościoła, ogólnie rzecz ujmując, mowa była o dwóch podstawowych sensach: *dosłownym* i *duchowym*; w drugim przypadku dokonywano dalszych podziałów (jak chociażby w przytoczonej wyżej sentencji łacińskiej). Krótko przypomnę istotę każdego z nich.

3.1 *Littera gesta docet (= sens historyczny)*

Sens literalny (wyrazowy) jest to sens, jaki słowa mają, tak jak brzmią w ich kontekście. Kontekst przy tym należy rozumieć dość szeroko: może nim być zdanie, perykopa, rozdział czy nawet księga. W każdym przypadku chodzi o pierwsze, podstawowe znaczenie, jakie ma każde słowo samo w sobie. W Piśmie Świętym jest on podstawą wszelkiej interpretacji, ponieważ jest to sens zamierzony przez autora biblijnego². Już w starożytności istniało przekonanie, że rozumienie duchowe tekstu musi opierać się na prawdzie historycznej³. Sens wyrazowy umieszczony jest zawsze na pierwszym miejscu, zarówno w sensie chronologicznym, jak i logicznym.

Katolicka egzegeza biblijna uwzględnia dwie ważne hermeneutyczne przesłanki: każde zdanie Pisma Świętego ma swój sens wyrazowy⁴, i każde zdanie (nawet słowo) Biblii ma tylko jeden, jedyny sens wyrazowy⁵.

3.2 *Quid credas allegoria (= sens alegoryczny)*

Biblijnemu sensowi wyrazowemu towarzyszy zawsze treść teologiczna, a to z tej racji, że przedmiotem objawienia jest tajemnica zbawienia (wypełniona ostatecznie w Chrystusie).

Alegoria sama w sobie (wbrew potocznym opiniom) nie dostarcza materiału o charakterze apologetycznym czy budującym (nawet jeśli często w takich celach była stosowana). Jej perspektywa uzdolnia do odczytywania treści doktrynalnej tekstu biblijnego, czyli tego jego aspektu, który jest decydujący w procesie wiary. Znaczy to, że średniowieczne sformułowanie „uprawiać alegorię” należałoby dzisiaj tłumaczyć przez „uprawiać teologię”⁶.

² Warto zwrócić uwagę, że np. dla starożytnych specjalistów od Biblii „rzeczywistym” i „historycznym” znaczeniem ST było to, które nie brało pod uwagę wydarzenia Jezusa Chrystusa (stąd ich nieustanna polemika z interpretacją judaistyczną, rozumianą jako zamknięta).

³ Należy jednak uwzględnić, że aparat historyczno-filologiczny, będący do dyspozycji ówczesnym interpretatorom Pisma Świętego, był silnie związany z ich kulturą i światem; stąd logiczne jest, że nie zawsze rezultaty ich egzegezy wytrzymują ostrze współczesnej krytyki.

⁴ Nie można zatem autorowi przypisywać intencji celowego wprowadzenia czytelnika w błąd; byłoby to poza tym sprzeczne z natchnieniem.

⁵ Trudności, na jakie napotykały niekiedy w odczytywaniu tekstu, choćby ze względu na niejasne sformułowania czy też z powodu skażenia tekstu, nie oznaczają bynajmniej, iż hagiograf w jednym zdaniu chciał zawrzeć kilka sensów wyrazowych.

⁶ Wtedy nie istniała przecież teologia systematyczna, a cała erudycja teologiczna brała swój początek z egzegezy; ta zaś w przeważającej mierze była rozumiana jako uprawianie alegorii tekstów biblijnych. W pewnym okresie (z różnych powodów) nastąpił rozdzwitek pomiędzy egzegezą i teologią, co w konsekwencji ustawiło samą alegorię w niekorzystnym świetle. Tym sposobem doszło do rozluźnienia więzów, które łączyły te dwa poziomy.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

Z alegorią łączony jest często sens *pełniejszy*, zauważono bowiem, że wiele tekstów biblijnych, rozpatrywanych w ramach całej historii zbawienia, ma o wiele głębszą wymowę, aniżeli odczytywanie ich w oderwaniu od tego naturalnego dla nich kontekstu historio-zbawczego. Nie wszyscy uczeni zgadzają się jednak z jego istnieniem, twierdząc, że wiele tekstów należałoby rozpatrywać w świetle *sensu typicznego*. Mamy z nim do czynienia wówczas, gdy pewne osoby, rzeczy lub wydarzenia wyrażone przez hagiografa słowami, z zamiaru Boga (czyli pierwszego autora Pisma Świętego) poza sensem wyrazowym oznaczają równocześnie jakąś inną, wyższą prawdę, znaną tylko Jemu, czyli że są figurami. Sens typiczny, choć stanowi specyficzny sposób interpretacji Pisma Świętego, jest sensem ściśle biblijnym, wskazującym na ciągłość objawienia Bożego i na dopełnienie się dziejów jednej epoki zbawienia w drugiej. Należy pamiętać, że w dowodzeniu dogmatycznym posługiwanie się sensem typicznym winno mieć charakter umiarkowany; ze względu na jasność i przejrzystość dowodzenia, pierwszeństwo przysługuje sensowi wyrazowemu.

I jeszcze jedna, bardzo istotna uwaga: stosowanie tekstu biblijnego do osób lub rzeczy w znaczeniu, które stoi w sprzeczności z sensem wyrazowym jest niedopuszczalne; uwaga zatem na nadmierne stosowanie akomodacji, bowiem nie uprawnia ona do wyciągania wniosków natury dogmatycznej.

3.3 Moralis quid agas (= sens tropologiczny, moralny)

Alegoria pozwala odczytać w tekście treści dotyczące wiary, natomiast sens moralny umożliwia odnalezienie w tym samym tekście wskazówek, dotyczących zasad postępowania: stanowi przejście od „budowania wiary” do „budowania zachowań”. Ten poziom jest mocno powiązany z poprzednimi, nie może być jednak rozpatrywany przed nimi, chociaż zawsze istniała i nadal istnieje, swoista pokusa, by jak najszybciej przejść do praktycznych zastosowań tekstu biblijnego w życiu⁷.

3.4 Quo tendas anagogia (= sens anagogiczny)

Ostatni poziom znaczeniowy prowadzi do rozważenia rzeczy przyszłych, droga anagogii bowiem z punktu widzenia logicznego i spekulatywnego prowadzi ku eschatologii; z punktu widzenia duchowego i kontemplatywnego – ku doświadczeniu mistycznemu. Stanowi zatem swoiste przedłużenie tego, co było przed nią, ale równocześnie jest jego wypełnieniem. Dzieje się tak dlatego, że

⁷ Warto zatem zapamiętać i przestrzegać wskazań św. Pawła: „To zaś, co niegdyś zostało napisane, napisane zostało i dla naszego pouczenia...” (Rz 15,4); „A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas...” (1 Kor 10, 11).

pozwała ona niejako na pełne rozumienie i działanie, które (przed tym etapem) zawsze pozostaje w jakiś sposób tylko częściowe i niedoskonałe. Po tym etapie nie powinno być żadnego innego; faktycznie bowiem nadzieja uczniów Chrystusa nie zna końca. Należy pamiętać, że odnalezienie znaczenia eschatologicznego nie jest opcjonalne, lecz konieczne.

4. Wskazówki praktyczne

Za podstawę refleksji przyjmuję *ten sam fragment Biblii* na wszystkich czterech poziomach. Wszystkie konieczne kroki zostały ujęte w specjalnej tabelce, zamieszczonej na końcu artykułu. Sposób, w jaki została ona opracowana, może wydać się nazbyt abstrakcyjny i przesadnie uporządkowany; ten nadmierny schematyzm jest jednak zamierzony i podyktowany względami dydaktycznymi⁸. W proponowanym modelu interpretacyjnym poszczególne etapy mają taką samą rozciągłość, co nie oznacza, że należy je zawsze i w każdym przypadku stosować z takim samym rygiem⁹.

4.1. poziom egzegezy (E) = poszukiwanie znaczenia źródłowego

Egzegeza (gr. exegesis – wykładnia) to dyscyplina teologiczna, badająca Pismo Święte za pomocą rzeczywistych metod naukowych. Jako nauka katolicka przeprowadza ona wszystkie te badania, które Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła pozwalają na wydanie pewnego osądu o sensie jakiegoś tekstu biblijnego i na ukazanie autentycznej zgodności wyników tychże badań z dogmatami¹⁰. Egzegeza prowadzi do odkrycia kerygmatu (gr. kerygma – przepowiadanie, treść przepowiadania), czyli treści zbawczych, które w imię Boga i na mocy prawowitej misji, zleconej przez Boga i Kościół są głoszone tak jednostce, jak i wspólnocie wierzących jako słowo samego Boga i Jezusa Chrystusa; słowo to skutecznie uobecnia to, co właśnie jest przepowiadane.

⁸ Także z myślą o jego wykorzystaniu jako modelu w pracy duszpasterskiej z osobami mniej do tego przygotowanymi. Śledząc tok wyводу można odnieść wrażenie przerostu treści poszczególnych etapów, zwłaszcza wtedy, gdy zachodzą one na siebie lub rozwijają wcześniej zasygnalizowane zagadnienia; jest to również działanie zamierzone, pozwalające uzmysłowić jak bardzo poszczególne etapy są ze sobą powiązane.

⁹ Np. gdy mam na myśli medytację, wtedy rozsądną rzeczą będzie ograniczyć rozmiary egzegezy i teologii do tego, co naprawdę konieczne.

¹⁰ Egzegeza w sensie węższym (tak jak jest na ogół traktowana na wydziałach teologicznych) zajmuje się wykładem poszczególnych ksiąg Pisma Świętego, badając krytycznie tekst, podejmując pytania o autorstwo i starsze źródła danego tekstu, uwzględniając w wyjaśnieniu interpretacyjnym dane historyczne, geograficzne i archeologiczne i wydobywając zawarty w odnośnym tekście kerygmat.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

Na tym pierwszym etapie pracy nad tekstem biblijnym mamy odnaleźć jego pierwotne, oryginalne znaczenie. Musimy zatem stawić czoła językowi, kulturze, sytuacjom, w których dany tekst się narodził¹¹. Jako punkt odniesienia proponuję wybrać sobie egzemplarz Pisma Świętego, zaopatrzonego w obszerny aparat krytyczny oraz dobry, naukowy (jeden!) komentarz.

E.1 określić tekst:

Na podstawie wielu manuskryptów, które dotrwały do naszych czasów, tekst biblijny jest określony w sposób poprawny i pewny, chociaż nie zawsze jest to pewność stuprocentowa. Ustalenie brzmienia tekstu jest dla nas pierwszym, nieodzownym warunkiem: musimy być pewni, że mamy do czynienia z tekstem autentycznym. Jeśli wymaga tego sytuacja, należy sięgnąć oczywiście do wydań krytycznych, pomagając sobie dobrymi opracowaniami; jeśli nie – wystarczy porównanie tekstu z kilku wydań Biblii, by się przekonać czy dany fragment nie zawiera różnic, które mogą wpływać na jego znaczenie, np. czy nie ma w tekście wyrażen, które inne w innych tłumaczeniach zostały pominięte lub przedstawione w zupełnie innej formie.

E.2 określić kontekst:

Mam na myśli rozpoznanie związków, jakie zachodzą między poszczególnymi częściami zdania, między poszczególnymi wypowiedziami (zdaniami) oraz pomiędzy całymi blokami tekstu; związki te mogą być bliższe, dalsze lub odległe. W pracy opartej na naszym schemacie bierzemy pod uwagę kontekst bezpośredni (poprzedzający i następujący) oraz kontekst dalszy, szerszy. Dzięki dwóm pierwszym ustalamy dokładnie granice badanego tekstu i dowiadujemy się przy tym jakiego znaczenia nabiera tekst w świetle tak ustalonych granic. Dzięki trzeciemu określamy uniwersum literackie i duchowe, do którego badany fragment należy; odnajdujemy też ewentualne cechy charakterystyczne, jakie z tej przynależności wypływają.

E.3 rodzaj literacki:

Rodzaj literacki w Biblii to oryginalne lub przejęte z ówczesnego środowiska kulturowego formy i sposoby wypowiedzania się, specyficzne dla autorów biblijnych. Chodzi więc o formę wypowiedzi i zwrotów językowych, którymi ludzie dla wyrażenia swoich myśli posługiwali się w określonym czasie i na określonym terenie; rzadko kiedy autor biblijny był twórcą rodzaju literackiego.

¹¹ Nie każdy z nas dysponuje takim samym aparatem badawczym i jednakowym przygotowaniem: naukowcy posługują się w wyszukanych metodami historycznymi i filologicznymi, studenci w swoich poszukiwaniach są zależni od rezultatów badań specjalistów. Większość ludu Bożego może dokonać takiego zabiegu tylko wówczas, gdy znajdzie odpowiednie i właściwe narzędzia. Musimy zatem dokonać tego w oparciu o nasze realne możliwości.

Celem odkrycia rodzaju literackiego jest ustalenie pierwotnej, czyli ustnie przekazywanej formy danego tekstu; tą drogą można prześledzić również ewolucję tekstu, co jednak nie przesądza z góry, że każda forma spisana musiała się różnić od formy nie spisanej. To także odkrycie ewentualnych wpływów literatury pozabiblijnej, co dla ustalenia autentyczności tekstu biblijnego nie jest rzeczą obojętną, to również badania nad odtworzeniem drogi rozwoju form literackich w ramach samej Biblii.

E.4 wyjaśnienie terminów i sposobów wyrażania się (filologia):

Ten element egzegezy, w zależności od sposobu podejścia, może przybierać pokaźne rozmiary. W naszej pracy nad tekstem ograniczamy obszar poszukiwań, stosując dwa proste kryteria. Po pierwsze, czytając dany fragment (wydanie krytyczne, oryginał czy tłumaczenie) sprawdzamy czy sam tekst nie kładzie w sposób dostrzegalny większego nacisku na niektóre terminy lub wyrażenia; trzeba je zaznaczyć, a następnie odszukać ich znaczenie (przy pomocy słownika, komentarza, wydania krytycznego). Po drugie, czytając dany tekst możemy zostać poruszeni jakimiś wyrazami lub wyrażeniami i jednocześnie nie być pewni, do czego czy do kogo się odnoszą; należy je wówczas zaznaczyć i odkryć ich znaczenie w podobny sposób jak wyżej. Omawiany etap nie powinien przerodzić się w nadmiar informacji; one powinny prowadzić do lepszego zrozumienia tekstu, nie zaś do zaspokojenia naszej ciekawości¹². W porządkowaniu uzyskanych treści należy kierować się bardziej zasadą komplementarności (każde z tłumaczeń pozwala zrozumieć jakiś aspekt znaczenia oryginalnego) niż wyłączeni (tekst posiada takie lub inne znaczenie).

E.5 określić strukturę i/lub ruch:

Każdy tekst literacki posiada wewnętrzną organizację składających się nań elementów, a każdy element ma swoje miejsce i swoją funkcję. Ci, którzy ten fakt postrzegają statycznie, mówią o strukturze tekstu, ci zaś, którzy pojmują go dynamicznie – o ruchu w tekście. Ten sposób organizacji należy odkryć, zaznajomić się z nim, bo to ułatwia zrozumienie treści badanego tekstu.

Dla zadań określonych w tabelce ważne są przynajmniej dwa elementy: wyliczamy „figury” występujące w tekście (osoby, grupy, rzeczy, które są aktywnymi lub biernymi bohaterami danej akcji) i – jeśli to możliwe – badamy czy istnieje między nimi jakiś związek (np. kto jest figurą główną, kto stoi w opozycji, kto pojawia się tylko w tle itp.); wyliczamy „fazy” czy też „ruchy” (jeśli są), które wyznaczają przebieg akcji (np. odnoszące się do przeszłości, teraźniejszo-

¹² Uważa się, że w tekście o długości pięciu wersetów, słów i terminów do przeanalizowania nie powinno być więcej, niż dziesięć do piętnastu; oczywiście nie jest to reguła, a jedynie sugestia.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

ści lub przyszłości, trwające tylko przez chwilę lub wydłużone, powtarzane, pojawiające się tylko raz itp.).

E.6 wskazać teksty paralelne bliższe:

Poszukujemy innych tekstów biblijnych, które w jakiś sposób przywołują na pamięć tekst badany przez nas. Dobrze jest pozostawić w tym względzie jak najszersze przedpole poszukiwań: chodzi o powiązania wszelkiego rodzaju (podobne lub te same terminy, analogiczne tematy, jednakowa ważność występujących w tekście postaci itp.). Zasadniczym celem tego etapu jest uświadomienie sobie (i upewnienie się), że badany tekst nie występuje w Biblii bez tego typu powiązań.

E.7 wskazać teksty paralelne dalsze:

Etap analogiczny do poprzedniego, z tą różnicą, że obecnie uwzględniamy również teksty pozabiblijne (przede wszystkim współczesne badanej perykopie). Celem zabiegu jest uświadomienie sobie, że kontekst naszego tekstu nie zależy wyłącznie od tej części Biblii, w jakiej się znajduje; że często jego korzenie sięgają dalej (zarówno w przód, jak i wstecz), a niekiedy również poza obszar Biblii.

E.8 określić znaczenie pierwotne:

Chodzi o znaczenie, które odnosi się do sytuacji pierwotnej: ona istnieje zawsze i zajmuje miejsce pierwszorzędne, chociaż nie zawsze łatwo jest ją określić (bardzo często znaczenie pierwotne jest wskazane jedynie jako hipotetyczne, ale z pewnością istnieje). Trudność ta wynika z prostego faktu, że nie posiadamy tekstu, będącego jedynie wynikiem twórczości jego autora: każdy twórca w jakiejś mierze narzuca tekstowi także swój sposób rozumienia opisywanych przez siebie wydarzeń. Nie wolno nigdy myśleć, że to, co czytamy w danym tekście, jest wyłącznie neutralnym, bezpośrednim odzwierciedleniem tego, co wydarzyło się w rzeczywistości; istnienie tekstów paralelnych jest w tym względzie wielce pouczające. Pomocą w odkrywaniu pierwotnego znaczenia mogą służyć następujące pytania: jakie znaczenie miały badane słowa i fakty, np. dla starożytnych Hebrajczyków z epoki patriarchów, proroków, sędziów? Jakie znaczenie miały te słowa i fakty dla Jezusa historycznego lub dla pierwszych chrześcijan?

E.9 określić znaczenie redakcyjne:

Na tym etapie szukamy znaczenia, jakiego tekst nabral z chwilą włączenia go w całość dzieła danego autora biblijnego. Do głosu dochodzą: mentalność, idee i punkty widzenia tego, kto go zredagował. Aby odkryć to znaczenie, musimy brać pod uwagę wszystko, co o redaktorze podsuwa nam sam tekst, pamięć, odpowiednie wydanie Biblii, właściwy naukowy komentarz. Także w tym przypadku pomocne mogą okazać się pytania typu: czy ten element jest typowym sposobem pisania i mówienia danego autora? Czy ten temat jest tematem zasadniczym, występującym w innych jego tekstach? Czy dane zaakcentowanie potwierdza szczególnie punkt widzenia autora, dostrzegalny także przy innych okazjach?

E.10 określić znaczenie biblijne:

To próba odczytania tekstu w jego kontekście ogólnym (przede wszystkim w kontekście „Testamentu”, do którego należy). Tego rodzaju jedność zawsze istnieje, nawet wówczas, gdy autorów (redaktorów) dzieła spisanych jest więcej. Próbujemy zatem zrozumieć, jakiego znaczenia nabiera tekst na tle tej całościowej historii zbawienia. Odpowiedź może być wieloraka: mamy do czynienia z etapem przygotowania lub wypełnienia, okresem nadziei lub załamania, wyrażeniem napomnienia i groźby, chwilą pociechy lub obietnicy. Dopiero tak określone znaczenie daje nam możliwość przejścia do dalszych etapów pracy nad tekstem.

4.2. poziom teologii (T) = dokonanie syntezy

Na tym poziomie interpretacji chcemy poznać znaczenie odkrytego tekstu i dokonać jego syntezy. Przez syntezę rozumiemy tu dążenie do pewnego ujednoczenia pierwotnego znaczenia w jego różnorodnych przejawach (zob. tabela). W naszym umyśle znaczenie to nie istnieje samorzutnie jako rzeczywistość jedyna i odizolowana; czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy też nie – zawsze dokonujemy swoistej syntezy elementów przez nas zrozumiałych.

Zasadniczo mamy do czynienia z dwiema ogólnymi sytuacjami. Pierwsza: znam tekst biblijny i znam nową inną rzeczywistość, które mogą wzajemnie powiązać; badany tekst oświetla wówczas znaczenie tej nowej sytuacji, ona zaś wpływa na lepsze poznanie znaczenia badanego tekstu (synteza dokonuje się wtedy na planie logicznym). Druga: podzielam wiarę hebrajsko-chrześcijańską, zarówno w jej biblijnych korzeniach, jak i późniejszych jej przejawach; z jednej strony odczytuję zatem tekst jako źródło i normę życiową, z drugiej – dążę do znalezienia w nowej rzeczywistości elementów, które lepiej wyjaśniają tekst.

Pamiętamy, że egzegeza uwzględniała dwie różne fazy aktualnego tekstu: wydarzenia i słowa źródłowe były zakorzenione w konkretnej sytuacji, natomiast ich utrwalenie na piśmie zostało dokonane przez kogoś innego, i to w sytuacji odrębnej. Teraz, na poziomie teologii, konieczne jest dokonanie ich syntezy.

T.1 jak mają się do siebie sytuacja i redakcja?

Wzajemna zależność sytuacji (nazwijmy ją a) i redakcji (nazwijmy ją b) może być wieloraka: (b) jest opisem lub zapisem niemalże neutralnym i obiektywnym; (b) jest przedłużeniem (a), jakby rodzajem analogii; (b) nadaje nowy wydźwięk jakiemuś aspektowi (a); w przejściu od (a) do (b) zachodzi zmiana perspektywy; w przejściu od (a) do (b) dokonuje się pogłębienie ukierunkowania teologicznego, moralnego, psychologicznego lub społecznego itp.; dostrzegamy zmiany, które ułatwiają dokonanie aplikacji pierwotnego przesłania dla nowych odbiorców. Na tak rozumianą syntezę składają się zatem następujące elementy: pierwotne fakty i słowa oraz ich ocena ze strony autora lub redaktora badanej perykopy.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

T.2 jaką syntezę rozwinąć w ramach całego ST lub NT?

Tekst rozpatrywany jest jako element jednoczący: odnajdujemy w nim wyrażenia lub tematy, następnie odkrywamy (wyjaśniając, komentując) całe jego znaczenie, biorąc pod uwagę także odcienie znaczeniowe. Ważne jest, aby pozostać w obszarze bądź ST, bądź NT, czyli tej części, do której tekst od samego początku przynależy. Próbujemy określić, jaką możliwą funkcję pełni on w tej części i jaką odgrywa rolę w jej strukturze, czyli ustalić najbardziej logiczne dla niego miejsce. Synteza winna być dokonana w jak najbliższym literacko i kulturowo obszarze rozpatrywanego tekstu.

T.3 jakiej syntezy dokonać w historii zbawienia (ST i NT)?

Badany tekst oceniany jest przez pryzmat możliwości, jaką ofiaruje w łączeniu wokół siebie innych elementów biblijnych. Istotna jest zatem jego rola w całej historii zbawienia. Należy pamiętać o istotnym, podwójnym kryterium: – z jednej strony słowa i fakty postrzegane jako przygotowanie lub obietnica; z drugiej – jako wypełnienie lub realizacja.

T.4 pytania/odpowiedzi zawarte w tekście wyrazić w określeniach biblijnych

Każdy tekst wypływa z wyraźnych lub domyślnych, bezpośrednich lub niebezpośrednich pytań; jednocześnie dostarcza elementów, pozwalających na nie odpowiedzieć. Opisujemy sytuację, w której tekst się zrodził, zwracając uwagę przede wszystkim na najważniejsze pytania, które się w nim pojawiają, a następnie odkrywamy propozycję autora, która jest jego reakcją i odpowiedzią na te właśnie pytania. Zabiegi tego rodzaju pozwolą nam na odnalezienie elementów umykających naszej uwadze przy pobieżnej lekturze tekstu. Ważne jest jednak, aby pozostać w obrębie kategorii wyłącznie biblijnych.

T.5 jakie uprzedzenia mamy w stosunku do tekstu?

Nikt z nas nie podchodzi do tekstu z pozycji zupełnie neutralnej, zawsze bowiem istnieją idee, odczucia, które wpływają a nawet warunkują jego zrozumienie. Warto je sobie uświadomić już na samym początku i pamiętać o nich w trakcie całego procesu interpretacji. Szukamy zatem osądów, pragnień, idei, oczekiwań już istniejących w naszej podświadomości.

T.6 czy istnieją podobne, nie biblijne przesłania?

Kto uczciwie uprawia teologię, odkryte przez siebie znaczenie próbuje powiązać także z innymi tekstami i orędziami, które w jakiejś mierze są porównywalne. W przypadku dostrzeżenia analogii lub podobieństw należy ustalić rodzaj paralelizmu i określić go bliżej: obietnica, przygotowanie, przedłużenie, aplikacja, potwierdzenie itp. Podobnie trzeba postąpić w przypadku zauważanych różnic: odmienność, poprzedzenie, następstwo, zaprzeczenie, błąd, herezja itp. Wszystko to po to, by stwierdzić, jaki rodzaj powiązania istnieje pomiędzy tekstem biblijnym i nie biblijnym.

T.7 czy któryś z tekstów Magisterium Kościoła używa tego tekstu?

Ze względów praktycznych należy brać pod uwagę przede wszystkim te teksty, które wyraźnie są wymieniane lub cytowane w oficjalnym nauczaniu Kościoła oraz te, co do których istnieją wyraźne aluzje. Zabieg ten z jednej strony chroni nas przed przeciwstawianiem naszych wniosków nauce Kościoła, z drugiej – pozwala zrozumieć, w jaki sposób dana perykopa stanowi źródło i autorytatywne odniesienie do życia chrześcijan.

T.8 czy tekst może wnieść coś nowego do tradycyjnych traktatów teologicznych?

Na tym etapie istnieją dwie fazy poszukiwań: przeglądamy najbardziej autorytatywne podręczniki i opracowania, aby przekonać się czy rozpatrywany tekst jest w nich rzeczywiście obecny; sprawdzamy czy jego znaczenie ma faktyczny wpływ na rozwój tematu lub tezy w nich prezentowanych. Inaczej mówiąc, taki przegląd pozwala nam stwierdzić czy badany tekst rzeczywiście jest w myśli autorów oraz czy i w jaki sposób wykorzystali go oni w rozwoju jakiegoś tematu lub tezy. W przypadku negatywnego rezultatu poszukiwań można sformułować pewne wnioski, ukazujące jego poprawne użycie.

T.9 czy tekst ma wartość ekumeniczną?

Podstawą refleksji w tym względzie jest przekonanie, że: po pierwsze – wszyscy chrześcijanie odnajdują w Biblii stwierdzenia, pozwalające im zrozumieć, *co* stanowi przedmiot wiary uczniów Chrystusa; po drugie – wszyscy mogą odnaleźć wyraźne wskazania i wielorakie wezwania, mające na celu określenie, *w jaki sposób* ma być przeżywana wiara, gdzie i jak człowiek ma ukiełkować swoje pragnienia i najgłębsze aspiracje. Poszukujemy przede wszystkim elementów wspólnych; warto przy tym pamiętać, że każdy fragment biblijny może być wykorzystany jako element jedności lub podziału, w zależności od intencji, z jaką go użyjemy.

T.10 pytania/odpowiedzi zawarte w tekście wyrazić w określeniach współczesnych

Mamy tu do czynienia z kwestią „przetłumaczenia” tekstu czyli wyrażenia go w nowej szacie językowej i kulturowej, bliższej współczesnemu odbiorcy. Należy zatem uwolnić Biblię od barier kulturowych, geograficznych, historycznych czy lingwistycznych, bo tylko wtedy prawda zbawcza będzie mogła być ukazana w całej swej rozciągłości. Interpretować – znaczy zatem usunąć wszelkie przeszkody, bez zmiany samego przesłania. Dzięki światłu zaczerpniętemu z kontaktu z Biblią, pytaniom i odpowiedziom z przeszłości czytelnik stara się nadać współczesny wydźwięk; w rezultacie jest w stanie wykazać, jak wszystko (bardziej lub mniej) zbieżne jest z pytaniami obecnymi także dzisiaj i rozwiązaniami ważnymi także dzisiaj. Należy pamiętać, że podjęty w tym względzie wysiłek zawsze przyniesie owoc, ponieważ Biblia nie jest tylko zbiorem dokumentów z przeszłości, ale wcieleniem słowa Bożego, żywym i skutecznym w każdym pokoleniu.

4.3. poziom medytacji (M) = zaangażowanie

Interesuje nas medytacja, która rodzi się z kontaktu z tekstem biblijnym. Należy jednak pamiętać, że po pierwsze – nad tekstem biblijnym można medytować dopiero wówczas, gdy został on poprawnie zrozumiany (i to zarówno na poziomie egzegezy, jak i teologii), po drugie – Biblia jest rzeczywistym słowem Bożym ciągle żywym i skutecznym; zatem i dzisiaj może być „użyta”, powiązana z życiem, ważna dla naszej egzystencji.

M.1 jakic jest przesłanie pierwotne, źródłowe?

Oreǳcie analizujemy nie tylko pod kątem jego znaczenia przedmiotowego, ale przede wszystkim ze względu na jego znaczenie dla osób, do których było ono skierowane w sytuacji pierwotnej. To oryginalne przesłanie teraz oczekuje niejako na przeniesienie w sytuację aktualną (moją lub naszą).

M.2 czy istnieje analogia pomiędzy sytuacją źródłową i moją aktualną?

Dokonyjemy konfrontacji z adresatem pierwotnym. Zwracamy uwagę bardziej na aspekty analogiczne, strukturalne niż na zbieżności czysto materialne. To właśnie odkrycie ewentualnych analogii otwiera drogę medytacji. Można zastosować bardzo prostą metodę: utożsamienie się z postacią wskazaną przez tekst biblijny. Po takim przeżyciu tekstu łatwiej stawić czoła aktualnym wyzwaniom.

M.3 czy można znaleźć powiązania z innymi tematami?

Medytacji biblijnej nie można ograniczyć jedynie do dwóch biegunów: Biblia i ja. Każde osobiste, jednostkowe doświadczenie chrześcijańskie jest wzbogacone słowami i obrazami, które pochodzą od autorytatywnych świadków wiary (np. tych, których nazywamy świętymi); moje spotkanie z Biblią ożywia ich niejako i doprowadza do konfrontacji z nimi, w wyniku czego potwierdzam lub integruję moje osobiste doświadczenie.

M.4 moja sytuacja egzystencjalna: co mogę/muszę myśleć lub mówić?

Konfrontacja z tekstem biblijnym zmienia moją rzeczywistość, nadaje nowe odcienie moim planom, wywiera wpływ na mój umysł i zachęca mnie do nawrócenia (czyli do zmiany sposobu myślenia i mówienia). Mogę, zatem muszę! Muszę, ponieważ mogę! Wobec tego, ja – medytujący – segreguję moje myśli: jedne z nich planuję od teraz oddalić ode mnie, inne – przyjąć. Podobnie ma się rzecz na poziomie słów. Rzeczowy wykaz takich myśli i słów prowadzi do podjęcia konkretnych decyzji, które stanowią wynik mojej medytacji.

M.5 moja sytuacja egzystencjalna: co mogę/muszę czynić?

Jeśli chcę, aby moja medytacja nad tekstem biblijnym była całościowa, muszę doprowadzić ją do momentu podjęcia decyzji (postanowienia), także w sferze praktycznej; ostateczna weryfikacja dokonuje się bowiem dopiero na planie egzystencjalnym. Doświadczenie uczy, że wyliczanie faktów do zrealizowania (czyli wytworzenie sobie ich obrazów) stanowi sporą pomoc w przejściu od zamierzeń do czynów.

M.6 kto wśród nas jest taki sam lub podobny do pierwotnych adresatów?

Kolejne pięć stopni jest bardzo podobnych do poprzednich, zmienia się jedynie liczba medytujących, czyli konkretny adresat. Odkrywamy zatem paralelizm między sytuacją tekstu i sytuacją grupy, co nie zawsze jest łatwe i proste ze względu na jej niejednorodność; ważne jest, aby ustalić, kto z grupy jest najbardziej podobny do pierwotnych adresatów tekstu. Zabieg taki pozwoli uniknąć zwracania uwagi na rzeczy mało istotne i niekonkretne. Nieokreśloność zawsze osłabia medytację, poza tym prowadzi zazwyczaj do wzajemnych oskarżeń, zamiast ku pożądanemu nawróceniu.

M.7 czy istnieje analogia pomiędzy tamtą sytuacją źródłową i naszą obecną.

Zwracamy uwagę na analogię sytuacji, dotyczącą całej grupy lub przynajmniej jej części. Etap ten nie jest jedynie powtórką etapu *M.2* w liczbie mnogiej, teraz chodzi bowiem o egzystencję w wymiarze wspólnotowym.

M.8 czy ten temat ma powiązania z innymi tematami?

Bardziej niż wspólne doświadczenie bierzemy pod uwagę tradycję chrześcijańską. W niej bowiem odnajdujemy pewne rzeczywistości, które należy ustawić niejako obok medytacji bazującej na tekście biblijnym (nawet jeśli wcześniej nie dostrzeżono żadnych powiązań). Ważne są przede wszystkim rzeczywistości podobne i do siebie zbliżone znaczeniowo.

M.9 nasza sytuacja egzystencjalna: co możemy/musimy myśleć lub mówić?

Kontakt z Biblią prowadzi do odnowienia całej grupy. Także w tym przypadku mamy do czynienia z koniecznością zmiany i nawrócenia. W praktyce odtwarzamy elementy z etapu *M.4*, tyle że w liczbie mnogiej.

M.10 nasza sytuacja egzystencjalna: co możemy/musimy zrobić?

Także w przypadku wspólnoty poprawna medytacja winna zakończyć się podjęciem konkretnych postanowień do realizowania w życiu (por. *M.5*).

4.4. poziom homilii/katechezy (H) = zastosowanie

Ten poziom sprowadza się do bardzo prostego pragnienia: pozwolić zrozumieć innym, gdy samemu się zrozumiało, albo też pozwolić zrozumieć innym w oparciu o zrozumienie dokonane przez kogoś innego. Komunikacja zatem oznacza również aplikację. Kto chce jej dokonać w sposób poprawny i skuteczny, winien to uczynić w oparciu o znajomość przedmiotu (tekst biblijny), ale również w wyniku znajomości odbiorców i ich konkretnej sytuacji. W konsekwencji interpretator powinien ukazać tekst w taki sposób, by był on rzeczywiście światłem dla odbiorców.

H.1 w jakiej sytuacji duszpasterskiej (źródłowej) zrodził się badany tekst?

Zwracamy uwagę na sytuację duszpasterską, która była przyczyną powstania tekstu. W każdym przypadku perykopa biblijna odzwierciedla lub zakłada sytuację, w której orędzie było przyjmowane z pewną trudnością. Dla pokonania

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

tego oporu podejmowany był ze strony głosicieli (patriarchów, proroków, mędrców, Jezusa, apostołów) konkretny wysiłek duszpasterski; przyjmował on różne formy: pouczenie, wyjaśnienie, przywołanie, nagana, pocieszenie, wezwanie, obietnica itp. Ten etap pozwala określić tło, na którym badany tekst jawi się jako odpowiedź lub interwencja duszpasterska.

H.2 czy słowo Boże spotkało się z tamtą źródłową sytuacją; w jaki sposób?

Sprawdzamy, w jaki sposób zaproponowane wówczas słowo Boże zostało przyjęte: czy osiągnęło zamierzony skutek, czy dokonało jakichś przemian, czy doprowadziło do nawrócenia jego adresatów, czyli czy przyniosło efekty duszpasterskie: np. poprawa, wyrzut, nabranie odwagi, uświadomienie winy, zmiana zachowania itp.

H.3 czy sytuacja tu-dzisiaj jest podobna do tamtej źródłowej sytuacji?

Odkrywamy istniejące analogie pomiędzy sytuacją pierwotną i aktualną, oceniając je pod kątem interwencji duszpasterskiej. Szukamy zatem odpowiedzi na pytanie: jaka potrzeba duszpasterska spowodowała taką, a nie inną interwencję?

H.4 czy to słowo Boże może nas spotkać tu-dzisiaj?

Pierwotna siła słowa nie została wyczerpana w sytuacji źródłowej. Tekst, który ją zawiera, może zatem być konfrontowany również z sytuacją aktualną. Skoro zawiera on słowo Boże żywe i skuteczne, to moc tego słowa może być na nowo aplikowana i doświadczana. Skutki zaznaczone wcześniej (te pewne i te hipotetyczne) mogą być teraz wymienione jako propozycje; decydujemy, które z nich są bardziej możliwe do zrealizowania.

H.5 rozpatrujemy konkretną sytuację (np. młodzieży)

Na kolejnych etapach, zamiast odnosić tekst do jakiegoś bliżej nieokreślonego „my”, zwracamy się do konkretnych adresatów; np. wybieramy młodzież. Pytanie zatem, na które szukamy odpowiedzi, brzmi: jaka konkretna życiowa sytuacja młodzieży ma zostać skonfrontowana ze słowem Bożym, które – w zależności od tej sytuacji – będzie pouczać, napominać, korygować, dodawać odwagi itp. Im sytuacja biblijna będzie bardziej podobna do sytuacji aktualnej, tym rezultat będzie lepszy; zawsze jednak ma to być „ich” (w tym przypadku – młodzieży) sytuacja.

H.6 czy tekst zawiera przesłanie (np. dla młodzieży), jak go zastosować?

Odnajdujemy te aspekty lub elementy pierwotnego znaczenia, które będą najbardziej zbieżne z aktualną sytuacją odbiorców (tutaj – młodzieży). Następnie wskazujemy drogi i środki, możliwości i narzędzia, które pozwolą je zakomunikować w sposób jak najlepszy. Pierwszego kroku dokonujemy zazwyczaj w oparciu o doświadczenie, drugiego – w oparciu o metodologię i dydaktykę.

H.7; H.8; H.9; H.10

Na tych etapach postępujemy w sposób analogiczny, uwzględniając inną grupę odbiorców, np. dorosłych (H.7 i H.8), neofitów (H.9 i H.10) itp.

Na czwartym poziomie interpretacyjnym – medytacji – najmocniej dochodzi do głosu kwestia doświadczenia; od niego bowiem, i to w dużej mierze,

zależą rezultaty tego etapu. Winniśmy zatem zawsze dokonywać krytycznej oceny doświadczenia (swojego lub innych). Kreatywność i elastyczność są zdolnościami niezwykle cennymi w pracy duszpasterskiej, także w przypadku umiejętności aplikowania tekstu biblijnego do konkretnej życiowej sytuacji.

5. Przykład

W oparciu o dotychczasowe wskazówki spróbuję dokonać przykładowej interpretacji tekstu nowotestamentowej przypowieści o zagubionej owcy (Mt 18,10-14); poziom medytacji (dla mnie), poziom homilii/katechezy (dla dorosłych)¹³.

¹³ Różnice, wynikające z porównania wybranych przekładów Pisma Świętego (BT = *Biblia Tysiąclecia*, wyd. IV, Pallottinum, Poznań 1989; BW = *Biblia Warszawska*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975; BR = *Biblia Warszawsko-Praska*, przekład ks. bp K. Romaniuk, Warszawa 1997), obrazuje poniższe zestawienie:

w. 18,10

bt: Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

bw: Baczcie, abyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo powiadam wam, że aniołowie ich w niebie ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.

br: Pamiętajcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych, bo mówię wam, że ich aniołowie niebiescy są ciągle przed obliczem Boga, który jest w niebie.

w. 18,11

bt: Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło.

bw: Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby zbawić to, co zginęło.

br: (Albowiem Syn Człowieczy po to przyszedł, aby ratować to, co zginęło).

w. 18,12

bt: Jak wam się zdaje?

Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich:

czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała?

bw: Jak się wam wydaje?

Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec i jedna z nich zabłąkałaby się,

czyż nie zostawi w górach dziewięćdziesięciu dziewięciu i nie pójdzie szukać zabłąkanej?

br: Jak się wam wydaje:

Jeśli komuś, kto posiada sto owiec, zabłąka się jedna owca,

to czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu w górach i nie pójdzie, aby szukać tej, która zginęła?

w. 18,13

bt: A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam:

cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały.

bw: A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam,

że się z niej bardziej raduje niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.

br: A jeśli ją znajdzie, to, zapewniam was,

będzie się z niej cieszył bardziej niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu, które się nie zabłąkały.

w. 18,14

bt: Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych.

bw: Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, aby zginął jeden z tych małych.

br: Tak przeto nie pragnie Ojciec wasz, który jest w niebie, aby zginął którykolwiek z tych małych.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

5.1. poziom egzegezy (E):

E.1

Porównanie tekstów wskazuje na następujące warianty:

– w. 18,10: *tych* małych. Kontekst wypowiedzi wskazuje, że chodzi bardziej nie o dzieci, ale o osoby mało znaczące; stąd niektóre przekłady mają *tych osób prostych* (np. TILC¹⁴);

– w. 18,10: *wpatrują się w oblicze Ojca mego*. Wydaje się, że tekst grecki odzwierciedla tu tradycyjną formułę semicką, dlatego niektóre przekłady oddają jego sens poprzez: *ustawicznie patrzą na oblicze Ojca mego* (BW; TILC) albo: *są ciągle przed obliczem Boga* (BR) albo *znajdują się w obecności Ojca mego* (TOB¹⁵);

– w. 18,11: *Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło*. Mamy do czynienia z ważnym wariantem tekstowym. Całe zdanie jest nieobecne w niektórych starożytnych manuskryptach (por. TOB); to tłumaczenie (jak również nasza BT) umieszcza to zdanie w nawiasach. Niektóre przekłady pomijają to zdanie. Wydaje się, że zostało ono użyte jako zapowiedź, która umożliwia wyjaśnienie następnej przypowieści. Faktycznie, podobne słowa znajdujemy także w Łk 19,10 (*Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło*; służą one jako wyjaśnienie epizodu poprzedzającego);

– w. 18,12: *zabłąka się jedna z nich*. W tekście greckim czynność odnosi się wyraźnie do pasterza. W polskich tłumaczeniach, zapewne ze względu na kontekst następnego wiersza i aplikacji w w. 14, czynność odnoszona jest do owiec;

– w. 18,13: *zaprawdę powiadam wam*. Formuła, w sposób identyczny lub z niewielkimi zmianami, występuje często w Ewangeliach. Używana jest dla wprowadzenia i wzmocnienia wypowiedzi, którą rozpoczyna. Niektóre tłumaczenia (BR; TILC), naśladując formę grecką, tłumaczą: *zapewniam was*.

– w. 18,14: *Ojca waszego, który jest w niebie*. Niektóre przekłady, idąc za analogią do greckiej formy literackiej, tłumaczą: *Ojciec wasz niebieski*;

– w. 18,14: *jedno z tych małych*. Por. uwagi do 18,10.

E.2

Fragment poprzedzający (18,6-9) poświęcony jest całej serii napomnień przeciwko „zgorzeniu”. Także w. 18,10 jest takim napomnieniem. Istnieje zatem kontynuacja tonu z wcześniejszej wypowiedzi. Należy jednak zauważyć przejście od „ty” do „wy”.

Aplikacja z w. 18,14 zawiera domyślne wezwanie. Staje się ono jasne dopiero w kolejnym fragmencie (czyli od w. 18,15). Mamy tu zatem do czynienia

¹⁴ *Traduzione interconfessionale in lingua italiana corrente*. Tłumaczenie interkonfesyjne we współczesnym języku włoskim.

¹⁵ *Traduzione ecumenica della Bibbia*. Ed. italiana LDC; włoski przekład ekumeniczny.

z prawdziwym następstwem. Również w tym miejscu należy zauważyć przejście, tym razem od „wy” do „ty”.

Cały rozdział 18 określany jest jako jedna z pięciu wielkim „mów” Jezusa, w których Ewangelista zgrupował słowa Mistrza. Badany fragment należy do tej większej całości.

E.3

Możemy wyróżnić trzy różne rodzaje literackie: centralnie umieszczona krótka przypowieść (18,12-13) wprowadzona jest przez napomnienie (18,10), a następnie przedłużona w formie aplikacji, domyślnie ezortatywnej, w której mamy wzmiankę o woli Boga Ojca (18,14). Mamy zatem: napomnienie + przypowieść + ostrzeżenie-wezwanie.

E.4

– 18,10: *gardzić*. Chodzi o ocenę, która wyraża niższą wartość innej klasy społecznej;

– 18,10: *powiadam wam*. Podnosi rangę wypowiedzi. Formuła zostaje ponownie użyta w 18,13, tyle że w pełniejszej formie: *zaprawdę, powiadam wam*;

– 18,11: *aniolowie ich*. Idea, że aniołowie strzegą ludzi pochodzi ze ST. Odnajdujemy ją również w judaizmie, a także w niektórych późniejszych świadectwach rabinów;

– 18,12: *jak wam się zdaje?* Pytanie wskazuje na dydaktyczno-argumentacyjny ton przypowieści. Zauważmy, że opowiadanie następujące bezpośrednio po nim, rozpoczyna się innym pytaniem, które wymagać będzie odpowiedzi twierdzącej;

– 18,13: *a jeśli mu się uda ją odnaleźć*. Już wcześniej (18,12) wyrażenie *pójdzie szukać* wskazuje, że wynik tego poszukiwania nie jest pewny. Teraz, w sposób bardziej oczywisty, wynik zostaje określony jako możliwość;

– 18,13: *cieszy się... bardziej, niż...* Chodzi o radość, która jest wynikiem realizacji faktu, co do nastąpienia którego istniała uzasadniona wątpliwość, a właściwie - jedynie nadzieja. Porównanie ma charakter hiperboli i służy zapewne do podkreślenia, że radość jest naprawdę wielka;

– 18,14: *tak też*. Wyrażenie tego typu oznacza moment przejścia od przypowieści do aplikacji; od opowiadania do sytuacji życiowej;

– 18,14: *nie jest wolą Ojca*. Tekst grecki dosłownie znaczy *nie jest wola przed ojcem*. Taka formuła odzwierciedla typowy żydowski sposób mówienia, aby Bogu nie przypisywać bezpośrednio jakiejś czynności.

E.5

Czas jest jednorodny i dotyczy serii słów, wypowiedzianych z tej samej okazji. Figury bezpośrednie: Jezus, który mówi i apostołowie, którzy słuchają (scena jest już opisana w 18,1). Figury niebezpośrednie (nieobecne materialnie, ale odnajdywane w słowach): mali (odniesienie na początku, w w. 18,10 i na końcu, w w. 18,14), aniołowie, Ojciec, pasterz, owca, dziewięćdziesiąt dziewięć owiec.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

Z punktu widzenia literackiego można dopatrzeć się następującego schematu: wprowadzenie (napomnienie) – 18,10; opowiadanie (przypowieść) – 8,12-13; aplikacja (wskazówka-wezwanie) – 18,14.

E.6

– odnośnie do *strzeżcie się*. Por. różne słowa dotyczące ostrzeżenia i napomnienia (np. Mt 16,6; 24,6; Mk 8,15; Łk 12,15; 1 Ts 5,15 itp.);

– odnośnie do *małych*. Por. niektóre powiedzenia Jezusa (Mt 10,42; 11,11; 18,6; Mk 9,42; Łk 7,28; 17,2; Ap 11,18; 19,5.18; 20,12). Z tym określeniem powiązane są teksty, mówiące o *dzieciach* (Mt 11,25; Łk 10,21; Rz 2,20; 1 Kor 3,1; 13,11; 14,20; Gal 4,1.3; Ef 4,14; 1 Ts 2,7). Warto też zwrócić uwagę na temat *mocny-słaby* w listach Pawła (Rz 15,1 itp.);

– odnośnie do *aniołów*. Przede wszystkim Ap 12,15;

– odnośnie do *który jest w niebie*. Por. liczne fragmenty NT, poprzedzone często wyrażeniami *Ojciec mój* lub *Ojciec wasz* (w odniesieniu do Boga) jak również Mateuszowe *Ojciec nasz* (Mt 5,16.45; 6,1.9; 7,11.21; 10,32.33; 12,50 itp.);

– odnośnie do *pewien człowiek*. Takie sformułowanie wprowadza główną postać wielu przypowieści (Mt 13,24.31.44; 21,28.33; 25,14; Łk 20,9). W szczególności warto odnotowania są: Łk 14,6 - człowiek to postać, która organizuje wielką ucztę (u Mt 22,2 jest nią król); Mt 13,33 oraz Łk 13,21; 15,8 (przytacza słowa, gdzie główną postacią jest *niewiasta*);

– odnośnie do *owce*. Por. różne obrazy NT: w Mt 10,6 adresatami orędzia są *owce, które poginęły z domu Izraela*; w Mk 6,34 tłum jest jak *owce nie mające pasterza*; w Łk 12,32 Jezus zwraca się do apostołów nazywając ich *mała trzódka*; w J 10,1-18 mamy przypowieść o Dobrym Pasterzu, który troszczy się o swoje *owce*; w Dz 20, 28-29 i w 1P 5, 2-4 lud Boży określany jest jako *stado*;

– odnośnie do *znaleźć*. Por. Łk 15, gdzie mamy do czynienia z trzema przypowieściami o odnalezieniach: owcy, drachmy i syna;

– odnośnie do *tak też i Ojciec*. Por. Łk 15, 7, gdzie odnajdujemy podobne słowa: „Powiadam wam: *Tak samo w niebie będzie większa radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia*”;

– odnośnie do *nie jest wolą... aby zginęło*. Por. J 17, 12.15, gdzie Jezus, w modlitwie skierowanej do Ojca najpierw stwierdza, że nikt z uczniów nie zginął, a następnie prosi, by tak samo było w przyszłości.

E.7

– odnośnie do *strzeżcie się*. Por. liczne napomnienia i wezwania proroków (np. Pwt 8, 17; 11,16; Iz 8,12; 40,27; Am 3,1; 4,1; 5,1 itp.);

– odnośnie do *tych małych*. Por. teksty, które potwierdzają niezwykłą troskę Boga o sieroty, wdowy, cudzoziemców, jak również i Jego zachęty do szczególnej troski o nich (Pwt 10,18; 14,29; 16,11-14; 24,17-21; 27,19; Iz 1, 17.23; Jr 7,6; 22,3; 49,11; Zach 7,10; Ml 3,5 itp.);

– odnośnie do *aniołów... patrzących na oblicze*. Por. teksty nawiązujące do dworu niebieskiego i do funkcji aniołów jako pośredników (Tb 12,15; Księga Jubileuszy 1, 27.29; 2,1 itp.);

– odnośnie do *jest w niebie*. Por. liczne wskazówki na temat miejsca, w którym Bóg mieszka i przebywa (np. Ps 53,2);

– odnośnie do *owiec*. Por. odniesienia metaforyczne do pasterzy i do przedmiotu ich troski (np. Ez 34; Ps 80,2; itp.). Często sam Bóg określany jest jako pasterz swojego ludu (por. Iz 40,11; Ps 80,2 itp.);

– odnośnie do *iść na poszukiwania... aby znaleźć*. Por. teksty opisujące spotkania Boga ze swoim ludem w obrazie kogoś, kto napotkał swoje dziecko, np. Ez 16; także Ez 34,4.16. W Ps 89,21 mamy wyraźne stwierdzenie: *znalazłem Dawida...*;

– odnośnie do *nie jest wola... by zaginęło*. Por. liczne nawoływania prorockie do nawrócenia i powrotu (Pwt 30,2-10; Jr 3,12-14; 31,21; Oz 14,2-3; Hi 22,23; Ne 1,9; 2 Km 30,8-9; itp.).

E.8

Sytuacja historyczna, pierwotna wydaje się dotyczyć tych, którzy chcieli ustalić, kto jest wśród nich najważniejszy, i w konsekwencji pomijali osoby o nikłym znaczeniu społecznym. Mamy zatem do czynienia z potwierdzeniem i wezwaniem Jezusa. Potwierdzenie (typu: Bóg troszczy się także i przede wszystkim o ostatnich) wydaje się zasadnicze dla zrozumienia zachowania i nauczania Jezusa; wezwanie (typu: także wy powinniście w ten sposób postępować) wydaje się być ciągle obecne w Jezusowym pouczeniu uczniów.

E.9

Wpływ redakcji, z dużym prawdopodobieństwem, dostrzegalny jest przede wszystkim w ukierunkowaniu przypowieści na wspólnotę pierwszych chrześcijan. Mateusz w „małych” (w. 10) wydaje się dostrzegać członków swojej wspólnoty, którzy z powodu pogardy (w. 10) lub nadmiernej surowości (w. 21) ryzykują zagubienie się w swoim chrześcijaństwie.

E.10

Przypowieść włącza się w ogólne przesłanie biblijne: obrazuje jak Pan i Jego uczniowie okazują umiłowanie i szczególną troskę o tych, którzy – z ludzkiego punktu widzenia – osądzani są jako ostatni i najslabsi.

5.2. poziom teologii (T):

T.1

Wskazówki podane wcześniej z wielkim prawdopodobieństwem odzwierciedlają istniejące napięcie pomiędzy dwiema sytuacjami: tą z czasów Jezusa i tą po Jego zmartwychwstaniu. Reperkusje pierwszej (uczniowie Jezusa już za Jego ziemskiego życia próbowali ustalić hierarchię, jaka panowała między nimi, czyli określić, kto z nich jest większy; por. E.8) przenikają się z reperkusjami drugiej (klimat istniejący we chrześcijańskiej wspólnotcie Mateusza, gdzie – już po zmar-

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

twychwstaniu Jezusa - ujawnia się tendencja do pomijania osób mało znaczących: por. E.9).

T.2

Fragment może być punktem wyjścia do nowotestamentowej teologii biblijnej w następujących tematach: postawa Boga (Jezusa, chrześcijan) w stosunku do *małych*; we wspólnotach naprawdę chrześcijańskich *mali. ostatni* są osobami bardzo ważnymi; styl działania osoby, która we wspólnocie pełni funkcję pasterza; chrześcijański sposób pełnienia funkcji autorytetu; pozycja i rola aniołów; wola Boża a powszechne zbawienie itp.

T.3

Może również pobudzić do dokonania syntez bardziej globalnych, wokół tematów wcześniej wymienionych lub jeszcze innych, np. paradoksalna predylekcja względem *małych*; wspólnota uczniów a troska o ostatnich; charakterystyka autentycznego, dobrego pasterza; aniołowie pomiędzy Bogiem a światem ludzi; zbawienie jako szansa dla wszystkich ludzi itp.

T.4

Pierwotna sytuacja historyczna i późniejsza redakcja ewangeliczna sugerują obecność niektórych pytań, zawartych w tekście, np.: czy także w królestwie niebieskim jeden będzie większy od drugiego? jeśli tak, to kto?; czy Bóg kocha wszystkich jednakowo, czy też faktycznie ma swoje preferencje?; czy także w tym względzie uczniowie Pana mają Go naśladować?; czy dobry pasterz może zaniedbywać wielu, aby angażować się dla nielicznych?; czy naprawdę aniołowie chronią ludzi i opiekują się nimi?; Bóg pragnie zbawienia wszystkich czy tylko wybranych?

Odpowiedzi zawarte są już w samych pytaniach (por. też E.6 i E.7).

T.5

Oto niektóre idee i uprzedzenia, mogące warunkować zrozumienie tekstu: czy to, że Bóg wybrał niektórych, oznacza, że są oni ważniejsi od innych?; trzeba być świadomym, że niektórzy z małych są dobrzy, inni źli; ważne, aby każdy (i mały i wielki) żył w wierności i posłuszeństwie; Ewangelia odwraca kryteria świata: ostatni zawsze są pierwszymi; ewangeliczne odnalezienie to tylko obraz: wskazuje na rzeczywistość nawrócenia; łaska Boża uprzedza i pomaga w każdej formie nawrócenia; jeśli Bóg naprawdę chce naszego zbawienia, to ono zostanie zrealizowane; zagubiona owca jest obrazem osoby bezbronnej i słabej; zagubiona owca jest obrazem osoby zbuntowanej i złej itp.

T.6

Można napotkać tego typu przestania: żaden byt ludzki nie może być tylko pogardzany (opinia filozofa); Bóg zawsze stosuje kryteria inne od naszych (przekonanie w wielu religiach); dziecko słabsze może być bardziej kochane od pozostałych (zdanie rodziców); nie jest rzeczą niesprawiedliwą zaniedbywać wielu dla nielicznych (powszechne odczucie); zbawienie nie jest darem dla wszystkich (różne religie).

T.7

Przegląd źródeł pozwala na następujące stwierdzenie:

– Kongregacja do Spraw Ewangelizacji, *Formation missionologique des futurs prêtres*, 1970, mówiąc o trosce duszpasterskiej wobec zagubionych odwołuje się do Mt 11-13 i stwierdza, że troska ta powinna być „bardzo żywa w tych, którzy są konsekrowani i którzy się do konsekracji przygotowują” (por. EV 3,2545);

– Kongregacja Biskupów z 1973 r., *Ecclesiae imago. W Dyrektorium dla posługi duszpasterskiej biskupów*, w nr 153 zawiera dwa odwołania do Mt 18,12.13: troski i radości duszpasterskie (por. EV 4,2184);

– Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 1975 (adhortacja apostolska), nr 8; odniesienie ogólne: troska pasterska o małych (por. EV 5,1595);

– Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 1980 (encyklika), nr 3; odniesienie do Mt 18,12nn; dobry pasterz, który wyrusza na poszukiwanie także owcy zagubionej (por. EV 7,871);

– Jan Paweł II, *Reconciliatio et poenitentia*, 1984 (adhortacja apostolska), nr 29; odniesienie do Mt 18,12nn; Chrystus jako troskliwy pasterz (por. EV 9,1173);

– Jan Paweł II, *Ecce nunc nos*, 1986 (list apostolski do kapłanów); odniesienie do Mt 18,14; powszechna wola zbawienia ze strony Boga, który pragnie, aby nikt z małych się nie zagubił (por. EV 10,61);

– Jan Paweł II, *Pastor bonus*, 1988 (konstytucja apostolska), nr 14; odniesienie do Mt 18,11; misja Chrystusa (por. EV 11,832).

T.8

Oto możliwe wnioski: spora liczba opracowań podręcznikowych zna i korzysta z naszego tekstu; przeważają odniesienia raczej pobieżne i powierzchowne; wyobrażenie figury Dobrego Pasterza jest często przywoływane, ale rzadko rozumiane dogłębnie; tekst wydaje się być bardziej sugestywny dla potrzeb duszpasterskich niż dla teologii itp.

Badany fragment mógłby się znaleźć także w opracowaniach, gdzie mowa jest o: nastawieniu wobec bliźniego (w szczególności, gdzie mowa o miłosierdziu); aniołach i ich roli względem ludzi; małych jako umiłowanych przez Pana; łasce Bożej (przede wszystkim w jej aspekcie uprzedzającym); Chrystusie i Jego zachowaniu wobec najmniejszych; zbawieniu powszechnym; nawróceniu i łasce itp.

T.9

Możliwa jest wspólna ekumeniczna refleksja na następujące tematy: wobec świata: świadczyć miłość względem ostatnich; wewnątrz wspólnot chrześcijańskich: autorytet, braterstwo i troska o małych; wobec różnic i podziałów: radość z dobra duchowego innych; wobec różnic: ponieważ Bóg pragnie, by nikt się nie zagubił.

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

T.10

Niektóre propozycje: jeśli Bóg ma swoje preferencje, to czyż my możemy postępować inaczej?; dlaczego ostatni mają być uprzywilejowani?; czy istnieją aniołowie stróże? czym się zajmują? czy zastępują Boga?; czy słuszną rzeczą jest porzucić większość, by szukać jednego zagubionego?; czy zagubiony może być odnaleziony wcześniej niż się ukorzy?; zbawienie wszystkich jest wolą Boga czy tylko Jego pragnieniem?; czy miłosierdzie i wola Boga pozostawiają miejsce dla wolności ludzkiej? itp.

5.3. poziom medytacji (M):

M.1

Zarówno na płaszczyźnie pierwotnej, jak i redakcyjnej, centralne przesłanie koncentruje się wokół słów początkowych: *strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych* (18,10a). Stanowi ono zatem rodzaj ostrzeżenia. Można dopatrzeć się dwóch motywów, by to ostrzeżenie potraktować poważnie: ci *mali* są bardzo ważni (por. 18,10b); Bóg Ojciec nie chce, by się zagubili (por. 18,14).

Te dwie racje potwierdzone są następnie w krótkiej przypowieści (por. 18,12-13).

Pierwotni adresaci to ci (zarówno z grupy uczniów Jezusa, jak i ze wspólnoty Mateusza), którzy są mocniejsi od innych i wydaje się im, że są z tego tytułu od innych ważniejsi, odgrywają większą rolę, cieszą się większym autorytetem: może więc chodzić o pasterzy, przewodników, liderów.

M.2

Również ja żyję w pewnej wspólnotcie chrześcijańskiej, w której istnieją różnice – niektóre bardziej, inne mniej widoczne. Niektórzy w tej wspólnotcie mają większą władzę, siłę, możliwości, inni – są bardziej zależni, czyli mniejsi. Wobec tego także w środowisku, w którym ja się znajduję, istnieje realna pokusa, by pomijać tych, którzy nie mają władzy, siły itp. Gdy do takiego sposobu myślenia dołączy się pokusa pogardy dla małych, może okazać się, że działamy wbrew woli samego Boga. To wszystko nabiera szczególnej wagi, gdy pełnię rolę pasterza.

M.3

Odwolanie się do doświadczenia podsuwa pewne zagadnienia, które wykazują spore zbieżności z naszym tekstem. Oto niektóre z nich: nie zawsze mali i słabi są osobami dobrymi i godnymi szacunku; nie jesteśmy wszyscy jednakowi, sam Bóg obdarzył nas różnymi darami; także i umiłowani przez Boga są wolni i na Jego propozycje odpowiadają lepiej lub gorzej; pasterzowi łatwiej jest poświęcić się bliższym, niż oddalonym itp.

M.4

Wymienię przykładowe postanowienia, np. zamierzam unikać myślenia i mówienia, że: niektóre osoby są tak małe, że nawet Bóg się o nich nie troszczy; Bóg obdarza specjalnymi darami tylko osoby, które na nie zasługują; pasterz nie powi-

nien tracić czasu na szukanie jednostki itp. Z tych negatywnych sformułowań można oczywiście określić także postanowienia pozytywne.

M.5

Pojawiają się tu wskazania podobne do postanowionych wcześniej, np.: będę wszystkich traktować dobrze, ale w sposób szczególny tych najmniejszych; kiedy napotkam małych, będę ich traktował jak aniołów; styl ewangeliczny uczynię moim własnym i zatroszczę się zwłaszcza o najmniejszych; poświęcę więcej czasu i energii dla odnalezienia choćby jednej osoby zagubionej itp.

5.4 poziom homilii/katechezy (H):

H.1

Tekst, przynajmniej w ogólności, jest odbiciem sytuacji, jaka zaistniała we wspólnocie Mateusza Ewangelisty: podobnie jak uczniowie Jezusa (w w. 18,1 zastanawiają się, kto z nich jest lub będzie najważniejszy), tak teraz starożytni chrześcijanie ze wspólnoty Mateusza nie są wolni od rozterek, które mogą przekształcić się w ciężką pokusę. Ich postawa może przyczynić się do tego, że słabi i mali zaczną tracić wiarę. Wygląda na to, że niektórzy członkowie wspólnoty pogardzają nimi, osądzają ich jako nieprzydatnych, mało wartościowych. Także wśród pasterzy zdarzają się tacy, dla których czas poświęcony tym małym wydaje się być czasem straconym.

H.2

Nie wiemy dokładnie jakie efekty przyniosło słowo Boże w tamtej sytuacji. Fakt, że zostało ono zapamiętane, zapisane i rozpowszechnione, wskazuje na przynajmniej jakąś owocność; tekst przypowieści nie stałby się tekstem biblijnym, gdyby nie posiadał takiej wartości. Pewne tego potwierdzenie znajdujemy w wypowiedziach Ojców Kościoła, którzy w swoich opisach pierwotnych wspólnot chrześcijańskich dają dowody, iż słowo kierowane do nich nie pozostało bez echa.

H.3

Można doszukać się pewnych sytuacji analogicznych do tej opisanej u Mateusza. Również wśród nas dzisiaj są: tacy, którzy uchodzą za ważnych i tacy, którzy się nie liczą; tacy, którzy mają władzę i moc, inni są biedni i mali; tacy, którzy są mocni i pogardzają słabymi; pasterze troszczą się o bliskich, a nie próbują sprowadzać zabłąkanych; wielu nie wierzy, że słabi i mali są ważni dla Boga.

H.4

Słowo spotyka także nas. Może spowodować konkretne gesty nawrócenia, dostrzegamy bowiem w tej perykopie poważne ostrzeżenie ze strony Boga: rozumujemy, że mali są naprawdę cenni w oczach Boga; czujemy się bardziej zde-

Czteropoziomowy model interpretacji tekstu biblijnego

cydowani, by zwalczać w sobie instynkt pogardzania drugim człowiekiem; oceniamy jako pozytywne i szczerze postępowanie pasterza z przypowieści; dostrzegamy, że Bóg rzeczywiście pragnie zbawienia wszystkich. W jaki sposób? Wystarczy wyobrazić sobie samego w gronie uczniów Jezusa lub jako członków pierwotnej wspólnoty, a wtedy to słowo przemówi do nas.

Pomijam *H.5*, *H.6* ze względu na wcześniejsze założenie, iż adresatami są dorośli.

H.7

Jeszcze raz przypominam, że sytuacja wskazana powyżej jest jedną z możliwych; doświadczenie duszpasterskie podpowie nam szereg innych. Każda z nich będzie miała swoją fizjonomię i swoje możliwości. Tutaj, na zasadzie przykładu, podaję jedynie pewien zarys. Przypowieść odnosi się do osób, które w danej wspólnocie pełnią funkcję pasterzy, przewodników, liderów. Mają przed sobą z jednej strony osoby ważne w środowisku (społecznym, kulturalnym, ekonomicznym czy duchowym), z drugiej – inne, takie, które wydają się być pozbawione tego wszystkiego. Niemalże instynktownie pasterze poświęcają cały swój czas (lub jego większą część) tym pierwszym, a zapominają (lub pomijają) tych drugich.

H.8

Aplikacja musi dokonać się w oparciu o „strukturę analogii”. Po odnalezieniu elementów paralelnych (por. *K.3*) można uzyskać więcej jasności i porządku, np. łatwiej wtedy zrozumieć, że badany przez nas tekst ma znaczenie także dla współczesnych odbiorców, współczesnych duszpasterzy: dziś także osoby małe i słabe są bardzo ważne dla Boga; dobry duszpasterz chrześcijański w każdej sytuacji postępuje tak jak Bóg; o ostatnich, słabych, małych dbamy więcej niż o innych; nie będzie stratą energii pastoralnej szukanie zagubionej owcy; także osoby mało znaczące są naprawdę kandydatami do zbawienia itp.

6. Podsumowanie

W oparciu o przeprowadzone działania na różnych poziomach interpretacyjnych mogliśmy się przekonać, że całościowe ujęcie istnieje, choć nie zawsze pamiętamy o nim lub nie uznajemy go za takie. Sugestie podane w niniejszym artykule mają być przydatne tym, którzy podejmując taki wysiłek, szukają praktycznych wskazówek, jak to zrobić.

Zaproponowany model hermeneutyczny może wydawać się nazbyt schematyczny i nieco sztuczny, ale jestem przekonany, że właściwie wykorzystany pozwoli na poprawne rozumienie tekstów biblijnych pod kątem ich przydatności homiletycznej. Jest to propozycja otwarta, dlatego zachęcam czytelników do dalszych poszukiwań i osobistych uzupełnień.

INTERPRETACJA TEKSTU BIBLIJNEGO na poziomach EGZEGEZY, TEOLOGII, MEDYTACJI I HOMILII/KATECHEZY

Lp.	EGZEGEZA (E)	TEOLOGIA (T)	MEDYTACJA (M)		HOMILIA / KATECHEZA (H)	
			[= zaangażowanie]	[= zaangażowanie]	[= zastosowanie]	[= zastosowanie]
	[= porównanie znaczenia źródłowego]	[= dokonanie syntez]	[= 1-5: medytacja „ <i>deus in deo</i> ”] [= 1-4: teologia biblijna]	[= 1-4: zastosowanie ogólne]	[= 1-4: zastosowanie ogólne]	
		II = 5-10: teologia dogmatyczna i systematyczna [por. E:8 + E:9]	II = 6-10: medytacja „ <i>deus in deo</i> ”	II = 5-10: zastosowanie szczegółowe		
1	Określić tekst (= wskazać najważniejsze warianty tekstowe)	1 Jak się mają do siebie sytuacja i redakcja? (por. E:8 + E:9)	1 Jakie jest przesłanie oryginalne, źródłowe? (por. T:1)	1	1	1
2	Określić Awtorów: a) bliższy, bezpośredni; b) dalszy, szerszy (= wskazać różny <i>literary</i>)	2 Która z syntez rozwijać w ramach całego ST lub NT? (por. E:10)	2 Czy istnieje analogie pomiędzy <i>literą</i> źródłową sytuacją i <i>moją</i> sytuacją? (np. z moim <i>doświadczeniem</i> chrześcijańskim?)	2	2	2
3	Określić <i>rodzaj litera</i> # (= którego auctor używa najczęściej)	3 Jakimi syntezami dokonać w <i>historii zbawienia</i> (ST+NT)? (por. E:10)	3 Czy można znaleźć powiązanie z innymi tematami? (np. z moim <i>doświadczeniem</i> chrześcijańskim?)	3	3	3
4	<i>Żył</i> # (= wyjaśnienie terminów lub sposobów wyrażania) (np. porównać 2 lub 3 <i>znaczenia</i> tłumaczenia)	4 Wyrzucić <i>przez</i> <i>okno</i> # (= wskazać różny <i>literary</i>)	4 <i>Mój</i> sytuacja egzystencjalna: co <i>ja</i> mogę /muszę <i>myśleć</i> /lub <i>mieć</i> ? Jak się modlić?	4	4	4
5	Określić <i>styl</i> / <i>temat</i> /lub <i>rodzaj</i> (= wskazać różne postaci i zmiany akcji)	5 Jakie <i>wprawy</i> (= idee /uczucia) mamy?	5 <i>Mój</i> sytuacja egzystencjalna: co <i>ja</i> mogę /muszę <i>czynieć</i> ? Jak?	5	5	5
6	Wskazać <i>teksty paralelne</i> # (= wskazać różne teksty podobne do ST/NT)	6 Czy istnieje <i>inne</i> <i>paralele</i> , nie biblijne przesłania? (chrześcijańskie lub pozachrześcijańskie)	6 Kto z nas jest taki sam lub podobny do pierwotnych adresatów?	6	6	6
7	Wskazać <i>teksty paralelne</i> # (= wskazać niektóre teksty podobne do ST/NT)	7 Czy któryś z tekstów Magisterium Kościoła używa tego fragmentu? W jaki sposób?	7 Czy istnieje analogia między <i>literą</i> źródłową sytuacją i <i>moją</i> sytuacją?	7	7	7
8	Określić znaczenie pierwotne (źródłowe, oryginalne) (= sytuacja historyczna [np. w NT - Jeruz./pierwsi chrześcijanie])	8 Czy ten fragment może wnieść coś do tradycyjnych traktatów teologicznych? W jaki sposób?	8 Czy ten temat ma powiązanie z innymi tematami?	8	8	8
9	Określić znaczenie redakcyjne (= znaczenie z perspektywy autora /redaktora)	9 Czy ten fragment może zasugerować jakiś refleks ekumeniczny? W jaki sposób?	9 <i>Mój</i> sytuacja egzystencjalna: co <i>my</i> możemy /musimy <i>myśleć</i> /lub <i>mieć</i> ? Jak się modlić?	9	9	9
10	Określić znaczenie biblijne (= w ST + NT [czyli w całości], np [Jeruz. - uczeni...])	10 Wyrzucić <i>przez</i> <i>okno</i> # (= wskazać różny <i>literary</i>)	10 <i>Mój</i> sytuacja egzystencjalna: co <i>my</i> będziemy mogli /musieli <i>czynieć</i> ? Jak go zastosować?	10	10	10

Summary

Four-level Model of Interpreting biblical Text: practical Guide with Example

There are different approaches to the study of the Holy Scripture: I read/study the Bible to find principal meanings; I read/study the Bible to find the foundations of Christian doctrine taught in the catechism and by the clergy; I read/study the Bible to draw on spiritual nourishment; I read/study the Bible to find materials for teaching catechism or to use in homilies. Each of these approaches can be assigned more scholarly terminology: exegesis, theology, meditation, homily/catecheses.

This article suggests that a practical form of interpretation of biblical text is based on the analysis of the past and propositions for the present, as well as on the conviction that there is a possibility of reading the text on the four before-mentioned levels. The earliest interest in different meanings of the Bible (so popular in ancient times) does not serve to only remember the past; today it is also possible (without entering the never-ending scholarly discussions) to find a concrete solution, practical, customized to contemporary critical consciousness. We should and need to learn from all possible sources; shadows of the past, which often fall on our present struggles, instead paralyzing us, should motivate us to act.

Since there is only one biblical text and it has only one source – the Holy Spirit – it is necessary to bring all methods of interpretation in some sort of unity, taking into account diverse anticipations and levels of preparedness of its readers.

This article attempts to coordinate various methods used by different disciplines in the study of biblical texts, and the received results. It also attempts to show that by using past accomplishments (the Medieval model of “four senses”) it is possible, as well as today, considering various approaches and the one Bible, to create a practical and understandable model of interpretation.

Based on theoretical guidelines (additionally listed in abbreviated table form attached to this article) a four-stage interpretation was completed of the New Testament parable of the lost sheep (Mt 18: 10-14).

The proposed hermeneutical model may appear too schematic and somewhat artificial, but its proper use allows for the correct understanding of biblical text when it comes to being homiletically useful. The model presented in this article is an open proposal and should serve to encourage preachers to further research and personal inclusions. (js)